20.- 486/428/40.

# UNJA.

POEMAT

HENRYKA HUGONA WRÓBLEWSKIEGO

Z ILLUSTRACYĄ

LEONA PICARDA.

---

Dochód przeznacza się na rodzinę po ś. p. Władysławie Syrokomli.

---

W KRAKOWIE

NAKŁAD J. SIEDLECKIEGO. — W DRUKARNI „CZASU“ W. KIRCHMAYERA.

1869.

NEUMAN

# UNJA.

POEMAT

HENRYKA HUGONA WRÓBLEWSKIEGO

Z ILLUSTRACYĄ

LEONA PICARDA.

Dochód przeznacza się na rodzinę po ś. p. Władysławie Syrokomli.

W KRAKOWIE

NAKŁAD J. SIEDLECKIEGO. — W DRUKARNI „CZASU“ W. KIRCHMAYERA.

1869.

B 135 338

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

1000182608

K 663 / 68 / 24 Lit 13 a

# DO BRACI

## Z NAD WISŁY, NIEMNA, DNIEPRU I WARTY.

—◆—

Dla Ciebie śpiewać narodzie kochany,
Obdarty z prawa, pozbawiony tronu,
Między ludami nawet zapomniany,
Co jak lud Boga w murach Babilonu,
Ty na swej ziemi, na ziemi pamiątek,
Znosisz męczarnie i piekło niewoli,
Ty, co się dziejów twych budził początek,
A Ty runąłeś.... o! jak w piersiach boli
Śpiewać dla Ciebie — ale śpiewać trzeba,
Lecz nie cierpieniem, nie zwątpienia łzami
I nie wulkanów ogniem, co do nieba
Pędzi... a potem... ginie z krwi dymami.
I tych Marjuszów — co we łzach płynęli
Na gruzach Polskiej nie trzeba krainy,
Bośmy wśród ludów jeszcze nie zginęli —
Nie podzielimy — losu Kartaginy!!
Lecz trzeba budzić ludy nadwiślane,
Harfę nadziei postawić w narodzie,
Obudzić śpiących cienie nadgoplane,
Potrzeba z Rusią i z Litwinem w zgodzie
Stanąć, jak słupy Herkulesa silnie;

Miłość i pracę uświęcić czynami...
A Polsko będziesz wolną nieomylnie,
Zabłyśniesz słońcem pomiędzy ludami!
Narodzie wspomnień i narodzie chwały,
Ja budzić będę pieśnią serca Twoje...
I dziś dla Ciebie piersi me zagrały.
Boś na mnie włożył namaszczenia zbroję.
Dla Ciebie Polsko! z nad szumiącej Warty,
Z nad Dniepru, Niemna — i rzeki królowej,
Śpiewam, bo widzę całun rozpostarty,
Nad Twym pomnikiem miłości wiekowej —
A pod całunem — gwiazdy już zabłysły,
Gwiazdy marzenia, niezgasłej nadzieji,
Które zaświecą nad brzegami Wisły....
Tam, gdzie wróg zadał cios naszej ideji!!

# I.

I.

Polsko! o Polsko! wlej w piersi natchnienie,
Daj lot mej myśli czystego anioła,
Daj mi do pieśni twoje namaszczenie,
Niechaj rozkwita prawda z mego czoła,
Niechaj mi świecą chwały twej promienie,
Bo mnie do śpiewu miłość ludów woła...
Ach! daj mi Polsko twoje namaszczenie!
Ojczyzno moja tyś mym ideałem,
Całą mą piersią śpiewać pragnę tobie,
Chwałę twej unji rozgłosić po globie,
Bo w niej potęgę czynów twych ujrzałem.
Chcę ludów spytać, gdzie twoja korona,
Chcę o nią spytać z nad Newy tyrana,
Chcę spytać tego, coś mu na ramiona,
Purpurę królów rzuciła szarpana,
Chcę tego spytać — co z twojego łona
Krew bratnią rozlał... Polsko zapomniana.

II.

Wszystkich zapytam pieśni moich mową,
Czemu tak oni rozszarpali ciebie,
Czemu cię w trumnę kładą już dziejową?
Gdy milczeć będą.... zabrzmię pieśnią w niebie,
Boś córą Boga, trzech ludów królowo —
I tam zapytam, czemu ojciec grzebie
Żyjące dziecię.... z twarzą Chrystusową ...
Czemu nie ześle zmartwychwstać anioła,
By kamień śmierci z grobu już odwalił,
By gwiazdę życia dziejów twych zapalił,
Aby zdjął wieniec cierni z twego czoła?
A Bóg cię wskrzesi synów twych czynami,
I ja rozśpiewam dzień twego wskrzeszenia,
A dziś rozgłoszę unję przed ludami,
Unję twej chwały i twoje cierpienia.....
Potem zawisnę nad memi pieśniami:
Jako duch życia, wieczny, duch natchnienia!

III.

Dawno, już dawno, nim czasu godziny
Kazały ludom połączyć się w śluby,
I nim zdołano obmyć krwi karminy,
A już przed wieki, jakby na czas próby
Odbyte były Polski zaręczyny
Z Litwą i Rusią; bo Bóg nie chciał zguby
Polskiéj, Litewskiéj i Ruskiéj krainy.
Cudowność dziejów łączy Litwę z nami,
Bo kiedy oni brali w swą niewolę
Dziewy Mazowsza, na łzy i niedolę,
Kiedy ich dłonie okuli pętami....
To do Litwinów nadwiślane branki,
Nasze pojęcia wzniosły ducha mowę,
A łzy wplatając w przyszłe ślubne wianki,
Wplotły tam nitki Polaków dziejowe,
Dały początek do tworzenia tkanki,
Nim nas złączyły śluby pierścieniowe!

IV.

Naszego ducha zaniosły dziewice,
I brańcy nasi w lasy, w Litwy sioła;
Pług wnieśli mężе, z nim łagodne lice
Synów rolnictwa.... w las Litwy dokoła.
Nad Dniepr, nad stepy nasze krasnolice
Zaniosły mowę — a ich pieśń wesoła
Umarła w tęsknej, jak dwie gołębice
Z arki Noego na świat wypuszczone;
Lecz ci, co wnieśli mowy naszej tony,
Zbliżyli do nas dźwięk harf rozżalony,
Co naszym duchem były już natchnione!
To była pierwsza unja z narodami,
Wcieleniem ducha, dokonana słowem.
Ta unja była pierwszemi gwiazdami,
Któreśmy znali po świetle różowem,
Którą nasz orzeł znał już nad stepami,
Którą się pieścił nad dębem Romnowem!

V.

Dawno, już dawno, na piastowym tronie,
Królowa piękna, by postać anioła,
Koroną lśniącą przystroiła skronie.
Wzrok swój anielski rozwiała do koła,
I ku Litwinom obróciła dłonie...
Na tron Chrobrego, księcia Litwy woła,
Oddaje rękę, serce przy koronie.
Piękna obliczem, piękniejsza jéj cnota,
Bo dla ojczyzny Wilhelma opuszcza.
Białego orła nad Niemen wypuszcza,
Sercem otwiera dla Pogoni wrota.
Wolnością Polska z Litwinem się dzieli,
Miłość Litwinom wieczystą przysięga,
A tak potężną, że ciemni anieli,
Ani ją świata nie zerwie potęga....
A dzisiaj wrogi zniszczyćby ją chcieli,
Dziś, co ją dziejów krwią wpisała księga!...

VI.

I powstał węzeł Polski nieprzerwany,
Co siłą ducha złączył dwa narody,
Tchnieniem od Niemna od Wisły owiany,
Jaśniał brylantem najświetlejszej wody....
Harfą dwóch ludów jednotonną zwany,
Z której pieśń brzmiała wiekowej pogody....
A gdy ją wieku objęły kajdany,
To harfa dźwięczy takim smutnym dźwiękiem,
Że aż sąsiadów wzrusza zimne serca.
Wróg struny szarpie.... o jakiż morderca!
Gdy ton za tonem, jęk pędzi za jękiem,
To w smutnym dźwięku, we łzach polskich matek,
Rozkoszy szuka.... a z dziewicy czoła
Haniebnie zrywa niewinności kwiatek....
Myśli.... że skazi swą zbrodnią anioła,
Myśli.... że słyszy tych jęków ostatek,
O nie! nas wolność znowu w bój zawoła.

VII.

Boleśnie śpiewać, gdy krew z piersi tryska,
Ale przyjemnie żyć starem wspomnieniem,
Co łzy rozkoszy prawdziwej wyciska,
serce chwały olśniewa płomieniem;
A pierś tak buja, jak lekka kołyska,
W której pod marzeń matczynych promieniem
Lice dziecięcia uśmiechem się błyska;
Albo tak lekko pierś wtenczas oddycha,
Jak są leciuchne obłoczki gazowe,
Co czasem kryją niebo lazurowe;
A tak rozkosznie, jak nektar z kielicha
Miłości czystej do dna wychylony;
A taką świętość w swojem sercu mieszczą,
Jak duch wolności w świat dziejów wcielony,
A tak cudownie znowu serce pieszczą,
Jakby nadziei tiulami zamglony
Obraz, co przyszłość ukazuje wieszczą.

VIII.

Budź myśli wieszcza w twoich piersiach córy
Natchnienia piękne, niech biegną w krainę
Lat już ubiegłych, ujrzeć te laury,
Co jakby dłonie ścisnęły matczyne,
Popioły mężów, królewskie purpury.
Te wieńce blasku pokażą godzinę,
Hymny zawtórzą, by aniołów chóry...
Hymn bożej Matki jeszcze raz zadzwonią,
I jakby życia promienistą gwiazdą,
Nad grobowcami i nad trumną każdą,
Łzy dawnej sławy — potęgi uronią.....
Bo one synów swoich ukochały,
One ich wiodły na szczęśliwe boje,
W dzieciństwie nawet w snach ich kołysały,
I szczęścia dla nich otwarły podwoje,
One ich czyny w dziejach rozśpiewały,
Pierś ich okryły w chwały wiecznej stroje.

IX.

Te wieńce jednym zawarły powieki,
A drugim skronie przystrajają w kwiaty,
W świat ideałów wiodą ich daleki,
I odsłaniają tej idei szaty,
Za którą tęsknią narody przez wieki,
Za którą Polski wzlata duch skrzydlaty,
Za którą nieraz krwią spłynęły rzeki.
Polsko! o Polsko! dla wspólnej idei,
Dla wspólnej chwały dajesz twoje dłonie
Ludom, co na twe namaszczone skronie,
Kładą koronę... snów swoich, nadziei.
Tyś ich nie zwiodła, nie oblała lodem,
Aleś im ogień niosła w każdej chwili,
Ogień, co płonął przed słońc twoich wschodem,
Co go anieli skrzydłami słonili,
Gdy siłę tracił przed twoim zachodem....
A gdy miał zgasnąć.... to go w niebo skryli.

X.

Wieki minęły, gdy ludy zebrane,
Miłość najświętszą zaprzysięgły sobie.
Odtąd trzy duchy, jakby w jeden zwiane,
Jak jedno słońce świeciły na globie,
Jak harmonijnej pieśni tony zlane, —
Tak wszystkie razem w życiu, w głuchym grobie —
Wydają dźwięki z krwią, lecz nieskalane.
Gdy dłoń ścisnęły, to na naszym stropie,
Na wschód, na zachód jaśniały niebiosy,
A w nich pieśń brzmiała, by aniołów głosy:
„Ta miłość pierwsza w świecie, w Europie,“
Na której nie ma i najmniejszej zmazy,
Która tak dźwięczna, jak Włochów muzyka,
Lub jak Michała posągi bez skazy,
A uwielbieniem tak serce przenika,
Jak Rafaela przejrzyste obrazy,
Jak niebo Danta.... tak w pierś bóstwem wnika!

XI.

O, taką unją poszczyć się narodzie,
Bo choć się Azów potomki polarne,
Dumna królowa morza na zachodzie
Łączyli w śluby.... to tak były czarne,
Jak noc grobowa, lub jak przepaść w wodzie,
A w męki, w boje tak liczne, tak gwarne —
Przerażające w swoich ślubów wschodzie.
A ty, ty Polsko! skronie swe okryłaś,
Wielkiej ideji lśniącą dijamedą,
I twoje czyny do nieba cię wiedą,
Bo tam ideji ogień twój złożyłaś.
Niebem twe życie, ogień twą ideją....
Siostro Chrystusa, Matko wielkich czynów,
Na krzyżu twoim słowa Ducha tleją:
„Że pierwej zginą narody Braminów,
Pierwej wulkany ogień swój wyzieją,
A ty się wsławisz odkupieniem synów,
Co twym sztandarem we krwi matek wieją!“

XII.

A w twojej unji ileż jest postaci,
Co się unoszą jak duchy promienne,
Sławy twéj kwieciem srebrzystem skrzydlaci....
Światło wśród zimy przynoszą wiosenne.
Oko ich nasze z przed siebie nie traci;
I piersi nasze bólami brzemienne,
I duch narodu wdzięcznością im płaci:
Za promień jasny, co rozwiali w chmurze,
Co go złożyli na śniegowem runie
Sybirskich piekieł, co na wieszczów strunie,
Jaśniał jak brylant w dźwięcznych pieśni sznurze.
O! bo ten promień to nasza nadzieja,
Perłami pieśni z harf wieszczych płynące.
Niech go nie uśpi wonna Azaleja,
Co zwątpień wnosi oblicze śmiejące —
Wtenczas, gdy dla nas zabłyśnie ideja,
Gdy jej ujrzymy szaty jaśniejące!

XIII.

Postać Zygmunta u stóp tego dzieła,
Które poprzedni pieścili królowie,
Całą potęgą jaśnieć rozpoczęła,
W sercach trzech ludów w muzyk wieszczych słowie,
A Polska wówczas tak się uśmiechnęła,
Jak Grecya, gdy jéj sprzyjali bogowie,
W chwilę, gdy sztandar piękna rozwinęła!...
O! jak szczęśliwy, kto zdolny nastroić
Ojczyzny swojej rozstrojoną harfę,
Kto zdolny do niéj przypiąć czynów szarfę,
Tony niewdzięczne w harmonijne spoić!
Zygmunt odgadnął téj muzyki fale,
Bo go pięknemi dźwiękami wabiły....
Czynu dokonał mężnie i wspaniale,
Usłuchał serca natchnień wielkich siły,
Myśl swoję ujrzał w promienistéj chwale....
Za którą piersi oddawna tęskniły.

# II.

I.

Czas się przemienia.... po walk krwawych burzy,
Po tytanicznych dziejowych przewrotach,
Czas nowych epok, pieśń ideji wtórzy,
Sama ideja w tych zabłyska wrotach,
Gdzie dla niej naród ubóstwienie wróży,
Gdzie ją jak Boga w swych uwieczni cnotach,
Gdzie lud jéj imię z zapałem powtórzy.
Ideje wieków dawnych przeminęły,
Ale się wryły w pomniki wiekowe.
W Szekspira, Danta, w pieśni Homerowe,...
W całą harmonję poezyi wniknęły!...
Wiek dziewiętnasty już w północ zapada,
Już go do grobu chyli ręka boża,
Każdy się naród z czynów swych spowiada,
Z odkryć zdziałanych wśród lądów i morza,
Każdy ideję w głos swą wypowiada....
Bo nowych błysnąć ma niedługo zorza.

II.

A ty, ty Polsko trzech ludów królowo,
Jaką ty spowiedź odbędziesz przed światem?
Czy twarz pokażesz światu Chrystusową
Ubraną cierniem i męczeństwa kwiatem?
O, nie Ojczyzno! twoich marzeń słowo,
Które się stało wszystkich ludów bratem....
Ty go dziś wymów trzech ludów królowo.
Wymów go mężnie z całem poświęceniem,
Wymów go w pieśniach, osłoń go czynami,
Okryj go nauk, arcydzieł kwiatami,
Olśnij go dawnej twej chwały promieniem.
Boś już pieściła twą ideję dumnie,
Tyś ją stroiła w brylantowe sznury
Czynów twych wielkich, a twe syny tłumnie
Pieśń zaśpiewali, by grobowe chóry,
Gdy twą ideję w sławy twojéj trumnie,
Anieli wznieśli... w śmierci, w śmierci chmury!

III.

Czy słyszysz Polsko! jęczą czasu dzwony,
Bo ma przyjść postać bożego anioła;
Dzwon budzi echem cztery wiatrów strony,
Bo anioł mściciel z pomazańców czoła
Niedługo zerwie brylantów korony,
Dzwony uciszy, boleści kościoła
I trony spali... naszych wrogów trony!
Ach! jakaż rozkosz dla ludów nastąpi.
Wtenczas, gdy wszyscy wolność swą zdobędą,
Gdy równi wszyscy w obec siebie będą,
I gdy na wszystkich promień wiedzy zstąpi.
Wtedy sam naród zasługę osądzi,
Sam swym obrońcom laur chwały splecie.. .
A naród cały w sądach nie pobłądzi,
Piersi do lotu nie stłumi poecie....
O niechaj naród, naród tylko rządzi,
Bo on był wcześniej niż trony na świecie!

IV.

Gdy anioł życia przyjdzie już niedługo,
To Polsko obróć do Anioła oczy,
Niech cię nie trwoży niebo ze krwi smugą,
Lub gdy twa gwiazda na chwilę się zmroczy,
Bo wtenczas ujrzysz gwiazdę jasną drugą,
Która przypomni wieszczów głos proroczy,
„Żeś już przestała być niewoli sługą.“
A wtedy znowu Ruś, Polska i Litwa
Staną, by w jednym wskrzeszenia ustroju,
Po walk tysiącach, pe wiekowym znoju,
I pieśń ich zabrzmi, by jedna modlitwa.
Polsko! to promień twej nadzieji świętej
Co go Bóg włożył w twe boleści łono.
On do twéj urny chwałą osłoniętej
Wroga powiedzie.... jeśli pod osłoną
Nikt twej ideji w sen wieczny objętej
Nie ujrzy.... o toś życiem nieskończoną!

V.

Czas, nowych nauk rozsiewa nasiona,
Czas, nieba ludom codziennie przybliża,
Bo weń ideja życia jest wcielona.
Codzień wśród światów mniéj ciężarów krzyża,
I myśl wiekami przez ludy pieszczona,
Jako duch ludów z sfer bożych się zniża,
Na skrzydłach wiedzy narodom niesiona.
I ona buja ponad narodami,
Które się unją złączyły wiekową,
Buja nad Dnieprem, Niemnem, Wisłą płową...
Ale pokryta krwawemi chmurami!
Lecz gdy jéj promień olśni naszę głowę,
Gdy cześć oddamy wskrzeszonéj swobodzie,
To tak rozdźwięczym, jakby posągowe
Oblicze Boga, w piramid narodzie,....
I harfa wieszczów nieba stworzy mowę,
W grze świateł jasnych przy słonecznym wschodzie!

VI.

A dziś, dziś Polsko wróg tak szarpie ciebie
Jakbyś dla świata, w twoich snach umarła,
Jakby nadzieja zgasła na twem niebie;
I tyś wśród ludów oczy swe zawarła....
A cmentarz, cmentarz tu na twojej glebie,
I trumna śmierci wieko swe otwarła....
Grabarz, dziejów czas... grób głęboki grzebie.
Ach! bo to unja cierpień i boleści,...
Pod cierpieniami więdną marzeń kwiaty;
Litwa szarpana tak długiemi laty,
Na swojem łonie tylko trupy pieści,
Tylko do łona zmarłych synów ciśnie,...
Chce ich obudzić biedna niewolnica,
Bo ona myśli, że dziś wolność błyśnie;
Umarłych duchem opromienia lica,
Bo ona myśli, że nad nią zawiśnie,
Już odkupienia jasna błyskawica.

VII.

Nie budź twych synów o! córo cierpienia.
Bo oni poszli — mieszkać do Wellony,
Ale się lękaj, lękaj się zwątpienia,
Nie zrucaj z głowy nadzieji korony,
A wolność twoję wrócą twe wspomnienia.
I ty o Polsko! uśpij zwątpień dzwony
A idź z męzkością... do celu natchnienia!
Boś nie umarła, unji twéj filara
Wróg nie poruszy, to nie jego siła
Niszczyć to, o czem tyś przez wieki śniła....
Co twoja miłość wytworzyła, wiara.
Znosisz męczarnie, boleści Tantala,
Kamień letargu sny twoje kołysze...
Czas twéj ideji gwiazdę już zapala, —
A ty jękami snów przerywasz ciszę.....
Aż w harfach wieszczów podniosła się skala
Lecz któż tę boleść, te jęki opisze.

VIII.

Patrzcie — dziewica, jak gdyby uśpiona,
U wrot świątyni bolesnemi słowy
Jak Sofoklowa cierpień Antygona,
Jak anioł śmierci z pod dłuta Canowy
Mówi modlitwę.... u lewego łona
Zdrój się rozlewa rzeką karminowy....
Szata jéj biała cała zakrwawiona,
Ach bo to rana!.... ciche już jéj słowa,
Z oczu, łza po łzie cicho na pierś spada,
Stoi jak posąg i jak marmur blada....
Aniołów ziemskich w Warszawie królowa
Już jakby senna.... złotemi włosami,
I ręką kształtną krew tamuje z rany....
Lecz próżno. bo głos między niebiosami,
By archaniołów harmonią owiany
Wzywał ją w niebo.... w chwilę za głosami....
Promień twarz oblał umarłej różany.

## IX.

Patrzcie — tak piękna a snem skamieniała,
Pierś jéj już zimna, czoło lodem ziębi,
Myśl twarz anielską rzeźbami ubrała,
Na sen grobowy.... o! takich gołębi
Ręka tyrana tysiące posłała
W objęcia śmierci, do wiślanej głębi,
Lub tam, gdzie ziemia wieki śniegiem biała.
Patrzcie, na zwłokach jeszcze życie błyska,
Na rubinowych spi ustach modlitwa,
„Ojczyzna moja Ruś, Polska i Litwa,
Po unji wspólna trzech ludów kołyska.
Ten anioł senny druga Antygona,
Rozkwitła w młodszéj stolicy Polaków,
Na grobie brata pociskiem raniona
Mówiła... „Polsko! czekaj nieba znaków,
Bo z niemi będzie moc wroga schwycona
W martwość, jak martwa ziemia Ostyjaków!"

## X.

I od Warszawy powiał wiatr lutowy —
A na zbudzonej piersi natchnień wiatrów,
I pieśń leciała, jakby huk gromowy,
Nad step, nad Niemen, do stóp naszych Tatrów.
I wóz nadziei lśniący, szmaragdowy
Wiódł nas na scenę krwią zlanych teatrów,
By z chwałą skończyć.... nasz dramat dziejowy.
Pójdźcie, akt czwarty.... już grają harfiarze,
Pójdźcie, bo dawno świątynia otwarta....
Czy duchów grają.... melodję Mozarta,
Bo tak harfiarzy promieniste twarze?
Nie! pieśń śpiewali cicho i boleśnie....
Kir pokrył nocą marmury filarów....
Trumny i orły.... o! może zawcześnie,
Chór cicho dźwięczy pieśń: „Z dymem Pożarów,"
Pieśń jęków, bólów.... co nam w życiu, we śnie,
Zdaleka tylko kraj rozświetla czarów.

XI.

Patrzcie, w świątyni, lud pochylił głowę,
Majestatycznym pieśni śpiewa chórem,
I modłów świętą do nieba śle mowę,
Bo już zobaczył olśnioną lazurem
Swoję ideję, swoje piękno nowe,
Owiane cierpień, łez perlistych sznurem,
Zobaczył słońce dawne swe wiekowe!
Lud w imię unji znów uścisnął dłonie,
Bo przez łzy i krew, ujrzał swego Boga;
Znów się nie lękał Sybirów i wroga....
Lżej było piersiom, lżejsze były skronie.
Naród złączony znów powiał sztandarem,
Na bój go wiedli wieszcze i kapłani,
A wszyscy byli by z nieba pożarem,
Duchem wolności i męstwem owiani.
I zwyciężali pod ojców filarem,
Obliczem Boga w boju czarowani.

XII.

Męztwem wsławieni zwalczali rycerze,
Wiekowe męki, wiekowe cierpienie,
Królowej nieba błyskały szkaplerze
Na piersiach mężnych, by słońca promienie.
Krwią były zlane rycerzów puklerze,
Ale nie gasło wiekowe marzenie,
I naszej wiary nie gasły pacierze.
Wszyscy walczyli, bo wszyscy widzieli
Swoję ideję wśród jasnych obłoków,
I naród w swoich uwierzył proroków,....
Bo oni życiem i nadzieją tchnęli....
Tak się anielić nad nami zaczęła,
Nasza ideja na walki okręcie,
Taką harmonją z nieb do nas płynęła,
Tak była piękną w niebiosów odmęcie,
Tak się anielsko do nas uśmiechnęła,....
Jak gdyby było nasze wniebowzięcie!!

## XIII.

„Ach! jeszcze, jeszcze patrz na nas idejo,
I pięknem twojem błyskaj nam bez końca....
Ach! jeszcze, jeszcze niechaj promienieją
Chociaż przez chwilę naszych marzeń słońca,
Bo się szyderstwem wrogi do nas śmieją,
Bo nas niewola w przepaść grobu wtrąca,
I nasze piersi w bólach kamienieją.“
Tak naród wołał, lecz nasza ideja
Znikała z światłem w przezroczych lazurach,
Znikała nasza wiekowa nadzieja....
I znikła znowu, jakby słońce w chmurach.
Tak znikła ona, bo jeszcze nad nami,
Grzechy praojców, by umarłych cienie
Wznoszą się tłumnie z krwi naszej dymami;
Jeszcze lud wiejski, dziś Polski marzenie,
Nie ujrzał światła jasnemi oczami,
Jeszcze go kryje wiekowe cierpienie!

## XIV.

Po jej zniknięciu lud wzniósł pienia nowe,
Wśród swojej wielkiej boleści świątnicy....
A tak żałosne, jak wielkopiątkowe
Śpiewy muzyki w Sykstyńskiej kaplicy,....
A takie wzniosłe, jak gdyby grobowe
Pamiątki królów w Piastowej stolicy,
Co odsłaniają naszę w dziejach mowę.
I tutaj ludy znów dłonie ścisnęły,
Bo z śpiewów tryska chorał zmartwychwstania,
Bo śpiew boleści znów przyszłość odsłania....
I sny czarowne bóstwem zebłysnęły,
Nietrać! o nietrać! Polsko snów kwitnących,
Bo w części dawnej twojej wielkiej ziemi,
Wznoszą się czyny synów twych walczących,
Budzi się życie między uśpionemi,
I lud zbudzony z pomiędzy cierpiących,....
Chwyta się pracy dłońmi żelaznemi!

XV.

W imię wolności, w imię świętej sprawy,
I w imię unji wieńczonej przez laty,
W imię słowiańskiej przyszłej wielkiej sławy,....
Wśród wiosek siejmy nasiona oświaty,
A zniknie wieku wieniec z czoła krwawy,
I wzejdą światła narodowe kwiaty,
Żyć będziem w ludach w sławie i dla sławy.
I nasza unja, ta chwała wiekowa,
Z której przegląda duch serca i życie,
Jeszcze w piękniejszym żyć będzie rozkwicie,
Zabłyśnie jaśniej wszech unij królowa.
Ojczyzno cierpień zabierz się do dzieła,
Nie trwóż się wroga i Sybirów śniegu,
Zasłyń wśród ludów tak, jakeś słynęła,
Niech dawna chwała promieni cię w biegu,
Coś go przed wieki tak chlubnie zaczęła,
Z którą dziś idziesz do twych marzeń brzegu!

XVI.

A gdy już Polsko będziesz duchem czysta,
I gdy anielstwo przejrzy z twego ciała,
Gdy myśl nad tobą zabłyśnie przejrzysta,
Gdy w czynach twoich będziesz jak śnieg biała,
Lub jak eterów para przezroczysta,
Gdy twoich nauk błyśnie w świecie chwała,
Gdy twoja męzkość powróci wieczysta....
Dopiero wtenczas Polsko z twego czoła
Spadnie ten wieniec ciężki, ołowiany,
Z rąk Twoich spadną wiekowe kajdany,
I w twojem sercu, bo w sercu anioła
Twoja ideja, tak się rozanieli,
Już nie na niebie, ale błyśnie w tobie,
I bóstwo swoje w synów cierpień wcieli!,
Anioła życia tchnie na twoim grobie,
Który Cię wskrzesi z wiekowej pościeli....
I chwałę Unji rozśpiewa po globie!!

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

Biblioteka Uniwersytetu
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie
B 135338
1000182608